

## HANNA WYSZKOWSKA

ur. 1930; Lublin



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL  |
| Słowa kluczowe          | Lublin ; PRL ; rodzina ; Starzyński, Stefan (1898-1972) ; choroba Alzheimera ; troskliwość ; ojciec, projekt Inny Lublin |

### Ojciec miał Alzheimera

Ojciec cierpiał na Alzheimera. Było to straszne, bo często zapominał, co się dzieje. Jak przychodziły moje koleżanki i razem przygotowywałyśmy się do jakiegoś egzaminu na uczelni, to ojciec wchodził do pokoju i mówił: „O, dziewczynki, pracujecie. Dobrze, tylko czasu macie za mało pewnie” – i wychodził. Tak się działo co kwadrans czy pół godziny. Wtedy już nie mógł wychodzić na ulicę. Pamiętam, że pewnego razu wyszedł do fryzjera i nie umiał trafić. Błąkał się po Krakowskim Przedmieściu. Na szczęście znajomy go spotkał i odprowadził do domu. Powiedział, żebyśmy nie pozwalali ojcu wychodzić samemu. Kiedy wychodziliśmy z mężem do pracy, musieliśmy go zamykać. Dodatkowo zakładaliśmy kłódki na okna, bo ojciec je otwierał i coś tam wyrzucał.

Ciągle się boję, żebym po ojcu nie odziedziczyła Alzheimera, bo to straszna choroba. Pamiętam też taką sytuację. Ojciec był chętny do pomocy ludziom. Nieraz gdy szukałam portmonetki przed wyjściem na zakupy, ojciec pytał, co zgubiłam. Wyjaśniałam, że chodzi o portmonetkę. Wtedy sięgał do kieszeni, wyciągał swój portfel i dawał mi pieniądze. Wychodziłam dopiero, gdy znalazłam swoją portmonetkę. Potem odkładałam mu pieniądze, kiedy nie widział. Często pytał, czy mi coś trzeba i dawał pieniądze na proszki od bólu głowy. Był zawsze bardzo troskliwy.

Czasami ojciec mówił „Proszę pani, proszę mnie zaprowadzić do mojej żony”. Odpowiadałam: „Tatusiu, twoja żona już dwa lata nie żyje, naprawdę”. „Nie żyje? A ja nic o tym nie wiem”. A mama zmarła na jego rękach. W miarę postępu choroby coraz częściej zwracał się do mnie i mojego męża per pani i pan. Czasami miał przebłyski. To było bardzo smutne. Bardzo się wzruszałam, kiedy odnosił się do mnie z troską, mówiąc „córeczko moja”. Czasem tracił pamięć i nie wiedział, gdzie jest, ale zawsze pamiętał, jak się nazywa.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2016-05-07, Lublin                             |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Tomasz Czajkowski                              |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |